

PANEL DYSKUSYJNY

WOKÓŁ POZNAŃSKIEJ SZKOŁY METODOLOGICZNEJ

ABSTRAKTY:

Krzysztof Brzechczyn (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
Od rekonstrukcji Marksa do unifikacji liberalizmu i marksizmu. Filozofia społeczna Leszka Nowaka

W rozwoju intelektualnym Leszka Nowaka – przynajmniej w zakresie filozofii społecznej i filozofii historii – można wyróżnić trzy zachodzące na siebie stadia etapy: rekonstrukcyjny, generalizujący i unifikujący. Pierwszy, rekonstrukcyjny okres – jeżeli za daty graniczne uznać moment publikacji danego tekstu, a nie moment rozpoczęcia pracy nad nim – trwał od 1973 do 1979 r. Wtedy to Leszek Nowak opracowywał adaptacyjną interpretację materializmu historycznego.

Drugi okres, trwający od 1979 do około roku 1988, jest próbą uogólnienia Marksowskiej koncepcji podziału klasowego i wyciągnięcia z tej generalizacji pewnych teoretycznych i historiozoficznych konsekwencji. Leszek Nowak zakłada, że klasy społeczne istnieją w gospodarce, ale wylaniają się także w polityce i kulturze. W życiu politycznym klasa władców, dysponując środkami przymusu, powiększa globalną sferę wpływów, ograniczając autonomię obywateli. W życiu gospodarczym dysponowanie środkami produkcji pozwala klasie właścicieli maksymalizować produkt dodatkowy kosztem dochodów bezpośrednich producentów. Natomiast w kulturze monopol dysponowania środkami produkcji duchowej pozwala kastom kapłańskim na pogłębianie swego panowania duchowego i ograniczanie autonomii wiernych. Antagonizmy społeczne oparte na nierównym dostępie do materialnych środków społecznych (przymusu, produkcji i indoktrynacji) w każdej z trzech dziedzin życia społecznego mają więc autonomiczny charakter. Podziały klasowe z sąsiednich sfer życia społecznego mogą je jedynie osłabiać bądź wzmacniać. Mogą się też one kumulować i np. jedna i ta sama klasa społeczna, aby powiększyć swoją moc społeczną, może przejąć np. dyspozycję środkami przymusu i produkcji lub przymusu i produkcji duchowej, tak jak to było w realnym socjalizmie.

W takim rozumieniu państwo nie jest ani neutralnym podmiotem w życiu społecznym, jak wyobrażają to sobie liberałowie, ani wyłącznie narzędziem w rękach burżuazji, o co oskarżają je marksiści, ani instrumentem społeczeństwa dobrobytu, jak życzyliby sobie socjaldemokraci. Państwo, stanowiąc instytucjonalną szatę klasy władców, jest konstytuowane przez własne interesy, które wcale nie muszą harmonizować z interesami szerokich rzesz społeczeństwa (klasy ludowej).

Opublikowanie przez Leszka Nowaka antropologicznych podstaw nie-Marksowskiego materializmu historycznego, określanego przez niego mianem nie-Ewangelicznego modelu człowieka, inicjuje trzeci – unifikacyjny etap w rozwoju filozofii społecznej. Model ten ujawnia pewne ograniczenia racjonalistycznej koncepcji jednostki ludzkiej,

czepiącej swe filozoficzne uzasadnienie z religii judeochrześcijańskiej. Wedle tej koncepcji można wyróżnić trzy obszary relacji międzyludzkich. W obszarze normalnym panować ma zasada wzajemności. Jednostka odpowiada wrogością na doznawaną – ze strony partnera interakcji – wrogość oraz życzliwością na okazywaną życzliwość. Im jednak jednostka doznaje coraz większego zła, tym jej skłonność opowiadania tym samym maleje. W końcowym stadium tego procesu – w obszarze zniewolenia – jednostka rezygnuje z realizacji własnych preferencji i przejmuje cudze – swojego partnera interakcji. Podobnie rzecz się ma na przeciwległym krańcu obszaru relacji międzyludzkich. Kiedy jednostkę spotyka coraz większe dobro, jej skłonność odwzajemniania tym samym maleje. W końcowym stadium tego procesu w – obszarze zbieszenia – tendencja ta przekształca się w patologiczną wrogość wobec partnera interakcji; mówimy, że jednostka kieruje się jego kontr-preferencjami.

W obszarze teorii władzy umożliwiło to parafrazę zarówno pewnych intuicji prawicowych, jak i lewicowych, dotyczących np. natury rewolucji i samej władzy. Rewolucja jest z jednej strony sprzeciwem mas przeciwko zniewalaniu władzy, ale z drugiej strony uruchamia procesy zbieszające – wykształcone w toku rewolucji oddolne komitety i rady rewolucyjne są zbyt słabym środkiem, aby powstrzymać anomie społeczną. To może uczynić jedynie klasa dysponująca monopolem środków przymusu, realizująca przy okazji własny interes społeczny. Władza – ubrana w instytucjonalne szaty państwa – powstrzymuje masy przed zbieszeniem, ale jej działania – jeżeli przez nikogo nie są powstrzymywane prowadzą do zniewolenia obywateli. Problemem badawczym jest czy ta podwójna rola struktury klasowej (prowadząca do społecznej dominacji ale chroniąca społeczeństwo przed anomią) da się wykorzystać w konceptualizacji innych dziedzin życia społecznego: sfery gospodarczej i kulturowej.

Jan Grad (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Jerzego Kmitę przejście od badań metodologicznych do kulturoznawczych

W problematyce badawczej poznańskiej szkoły metodologicznej w drugiej połowie lat 70. XX wieku inspirowanej przez J. Kmitę, pojawiły się nowe analizy i zagadnienia, będące w pewnym zakresie twórczym rozwinięciem wcześniejszych ustaleń naukowców szkoły poznańskiej, w szczególności zawartych w monografii przywołanego uczonego Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej. Doprowadziły one J. Kmitę do konstatacji, że poznanie epistemologiczne jest poznaniem historycznym i w związku z tym zaprojektowania pewnej wersji epistemologii zakładającej materializm historyczny, nazwanej przez niego epistemologią historyczną. Epistemologia historyczna jest teorią rozwoju nauki ujętą jako dziedzina praktyki społecznej z regulującą ją świadomością metodologiczną, wytwarzającą systemy wiedzy zmieniające się wraz z ujawniającymi się zapotrzebowaniami technologicznymi i upowszechniające się ze

względu na ich zwiększającą się efektywność technologiczną. W dalszym kroku epistemologia historyczna przekształcona została w usytuowaną poza filozofią teorię nauki, określoną jako „teoretyczna historia nauki”. Teoretyczne badania nad nauką kontynuowane były z perspektywy kulturoznawstwa, w którego budowanie jako nowej dyscypliny nauk humanistycznych zaangażował się J. Kmita po przejściu z Instytutu Filozofii do utworzonego w 1976 roku w UAM – Instytutu Kulturoznawstwa. W jego ujęciu kulturoznawstwo miało być ogólną nauką o kulturze mającą za przedmiot badań kulturę w jej całokształcie i umożliwiającą na jej gruncie systematyzowanie, integrowanie i syntetyzowanie rezultatów badawczych uzyskiwanych przez istniejące szczegółowe dyscypliny nauk humanistycznych oraz badań własnych kulturoznawstwa. Teoretyczną płaszczyznę integracji wyników poznawczych stanowić ma społeczno-regulacyjna koncepcja kultury, będąca oryginalnym nowatorskim osiągnięciem J. Kmity. Ujmuje ona kulturę ideacyjnie jako zespół form świadomości społecznej, które tworzą układy przekonań normatywnych (wyznaczających cele-wartości do realizacji) i dyrektywalnych (określających środki realizacji owych celów) regulujących w trybie subiektywno-racjonalnym odpowiednie typy praktyki społecznej. Ten sposób ujęcia kultury stanowi o jej wyższości poznawczej w stosunku do ujęć dotychczasowych, dając bardziej adekwatny ogląd sfery kultury i nieporównywalnie większe możliwości wyjaśniania w jej kontekście zjawisk i zmian kultury przy odwołaniu się do rozpoznanych przez J. Kmitę różnych odmian determinacji zjawisk społeczno-kulturowych. Wedle oświadczenia twórcy poznańskiego kulturoznawstwa Tak rozumiane kulturoznawstwo stanowiłoby, inaczej mówiąc, humanistykę zintegrowaną.

Krzysztof Kiedrowski (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Metafilozoficzne założenia kategoriałnej interpretacji dialektyki Leszka Nowaka

Kategoriałna interpretacja dialektyki stanowi próbę filozoficznego ugruntowania metody idealizacji i konkretyzacji. Zakładany przez Leszka Nowaka unizm metodologiczny, czyli postulat powszechnego stosowania metody idealizacji i konkretyzacji w dojrzałych naukach przyrodniczych i humanistycznych, sprawia, że filozofia i przyrodoznawstwo pozostają ze sobą w ścisłej zależności teoretycznej. Wszelkie poznanie opierające się na metodzie idealizacji i konkretyzacji wspiera się na rozstrzygnięciach filozoficznych, co stanowi przeciwwagę dla (neo)pozytywistycznych teorii poznania. Z drugiej strony naukowe teorie akceptowane przez badaczy na danym etapie rozwoju nauki są podstawą dla kryterium prawdziwości postulatów filozoficznych. Powyższe względy pozwalają uznać kategoriałną interpretację dialektyki za próbę ujednoczenia poznania filozoficznego i naukowego.

Andrzej Klawiter (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Krzysztof Łastowski (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Nie jest tak, jak się nam wydaje. Idealizacyjna teoria nauki i metafizyka unitarna jako punkty zwrotne w filozoficznych koncepcjach Leszka Nowaka

Być filozofem to znaczy wyłamywać się z panujących wzorców myślenia i dążyć do sformułowania idei, która pod ważnym względem różnić się będzie od zastanych. Tego rodzaju przesłanie towarzyszyło całej aktywności filozoficznej Leszka Nowaka. Jeśli już podejmował jakiś problem, to najpierw badał jak był on opracowywany do tej pory, a następnie starał się znaleźć rozwiązanie odmienne od dotychczasowych. Był zdania, że obowiązkiem filozofa jest dostarczanie nowych pomysłów. O tym, czy okażą się one lepsze od wcześniejszych zdecydują aktualni, a niekiedy dopiero przyszli badacze. W polskiej filozofii lat 60. i 70. XX wieku była to postawa rzadka. Do poszukiwania nowych idei przystępował Leszek Nowak jako zdeklarowany zwolennik filozofii Karola Marksa, a zarazem badacz przekonany o użyteczności narzędzi badawczych wypracowanych w Kole Wiedeńskim oraz w Szkole Lwowsko-warszawskiej. Obydwa te źródła inspiracji – myśl Marksa i język analitycznej filozofii nauki – wykorzystał przy tworzeniu własnej koncepcji, którą nazwał idealizacyjną teorią nauki. Postulował w niej, że istotą postępowania badawczego w rozwiniętych naukach jest stosowanie metody idealizacji, a zasadą organizującą uzyskaną za jej pomocą wiedzę są szczególnego rodzaju relacje między twierdzeniami tworzącymi model (teorię) idealizacyjny danej klasy zjawisk. Choć koncepcja ta czerpała z dwóch odmiennych tradycji, to była ona własnym, oryginalnym, głosem w filozofii nauki. Naszym zdaniem, idealizacyjna teoria nauki to jedno z najoryginalniejszych osiągnięć w polskiej filozofii. W jej rozwijaniu uczestniczyło wielu rodzimych i zagranicznych badaczy. Do dziś w pracach podejmujących problem idealizacji ujęcie Leszka Nowaka przywoływane jest jako jedno z najważniejszych. Po opracowaniu koncepcji struktury i rozwoju nauki Leszek Nowak zajął się filozofią społeczną. Tu także dążył do przełamania dotychczasowych schematów myślowych, co doprowadziło go do zbudowania niestandardowego modelu struktury społecznej oraz modelu jej dynamiki. W efekcie tych prac odrzucił filozofię społeczną Karola Marksa (dokonało się to w 1977 roku) i pokazał, dlaczego w świetle jego własnego nie-Marksowskiego ujęcia rzeczywistości społecznej socjalizm jest najbardziej opresyjnym systemem społecznym. Ostatnim, radykalnym zwrotem w filozofii Leszka Nowaka stała się praca nad podstawami metafizyki. W trzech obszernych tomach (wydanych kolejno w 1998, 2004 oraz 2007 roku) dzieła zatytułowanego *Byt i myśl* sformułowane zostały zręby koncepcji, która w zamyśle autora kreśli zupełnie nowy obraz rzeczywistości obejmującej nie tylko to, co uznawane jest za „rzeczywiste”, ale także rozmaite formy tego, co zwykle traktuje się jako „tylko pomyślane”. W koncepcji tej, nazwanej metafizyką unitarną, jej twórca najpełniej zrealizował swoją ideę posłannictwa filozofa.

Andrzej Szahaj (Instytut Filozofii UMK w Toruniu)

Poglądy teoretyczne Jerzego Kmity w wielu aspektach wychodziły naprzeciw nurtom współczesnej humanistyki (postmodernizm, konstruktywizm społeczny) dopiero przybierających dojrzałe kształty w latach jego największej aktywności naukowej, co świadczy, moim zdaniem, o jego przenikliwości. W swoim wystąpieniu chciałbym skrótowo pokazać, na czym polegała odkrywczość owych poglądów w kontekście zachodzących zmian w humanistyce, a także gdzie i dlaczego podejście Kmity odbiegało od kształtujących się nowych sposobów myślenia. Spróbuję się także zastanowić, w których miejscach widział on zagrożenie dla humanistyki (np. nominalizm lingwistyczny) i na ile okazało się ono właściwie identyfikowane w świetle rozwoju takich nauk, jak kognitywistyka.

Jan Such (Instytut Filozofii UAM w Poznaniu)
Początki Poznańskiej Szkoły Metodologicznej

Poznańska Szkoła Metodologiczna ma swoich poprzedników i ma swoich właściwych twórców. Za głównego jej prekursora można uznać Kazimierza Ajdukiewicza (w latach 50. Rektora UAM), który zaraził bakcylem metodologii wielu poznańskich uczonych, co stworzyło urodzajną glebę dla uruchomienia systematycznych badań metodologicznych.

Podjął je zespół ludzi współpracujących z Jerzym Giedyminem, który był uczniem Ajdukiewicza i Poppera. Wraz z Jerzym Topolskim, (tragicznie zmarłym) Andrzejem Malewskim oraz innymi podejmował zagadnienia związane ze sporem marksizmu z popperyzmem. Zderzenie tych dwóch kierunków filozoficznych, o odmiennej orientacji politycznej oraz ideologicznej lecz o wspólnym rozwojowym podejściu do nauki, zrodziło coś na kształt „mieszanki wybuchowej”, która zaczęła owocować powstaniem nowych, wręcz nowatorskich koncepcji metodologicznych.

Po wyjeździe w roku 1968 r. Giedymina do Anglii powstała pustka, w konsekwencji której wieszczono koniec poznańskiej metodologii. Lecz wkrótce została ona w sposób zaskakujący wypełniona przez Jerzego Kmitę, który objął po Giedyminie Katedrę Logiki, a następnie został dyrektorem powstałego w 1970 roku Instytutu Filozofii UAM.

Jerzy Kmita, nawiązując do rozmaitych stanowisk filozoficznych i metodologicznych, takich jak: koncepcja Ajdukiewicza, Giedymina, falsyfikacjonizm, marksizm, Szkoła Lwowsko-Warszawska, dokonania Wilhelma Diltheya, szkoła badeńska, ustalenia Maxa Webera oraz koncepcja współczynnika humanistycznego Floriana Znanieckiego sformułował szereg nowatorskich koncepcji metodologicznych, z których jedne dotyczyły całokształtu nauk, inne zaś nauk humanistycznych, ujmowanych z pozycji (umiarkowanego) antynaturalizmu jako nauki o kulturze.

Kmita wyróżnił szereg rodzajów determinacji (takich jak determinacja przyczynowa, genetyczna, funkcjonalna, funkcjonalno-genetyczna i subiektywno-racjonalna) oraz opracował odpowiadające im sposoby wyjaśniania (takie jak interpretacja

humanistyczna, ujmowana jako swoisty rodzaj przyczynowego wyjaśniania świadomych i celowych działań ludzkich, dalej, wyjaśnianie funkcjonalno-genetyczne, wyjaśnianie historyczne i szereg innych). Wyjaśnianie historyczne, występujące nie tylko w społeczeństwie lecz także w biologii, oparł Kmita na odkrytym przez siebie nowym rodzaju praw zwanych formułami nomologicznymi, które stanowiły denotacje tzw. prawidłowości ramowych. Swą nową perspektywę ujmowania kultury stanowiącą metodologiczną ramę badań nad humanistyką opracował w postaci społeczno-regulacyjnej koncepcji kultury, zawierającej także projekt humanistyki zintegrowanej, rozumiejącej kulturę w kontekście społecznym.

W zakresie nauki jako takiej Kmita sformułował zasadę rozwoju nauki oraz opracował swą nowatorką koncepcję korespondencji istotnie korygującej (ściślej).

Na początku lat 90. zostałem zaproszony przez dyrektora The Department of Philosophy, Logic and Scientific Method at London School of Economics w celu przedstawienia dorobku Poznańskiej Szkoły Metodologicznej. W pierwszym wykładzie zaprezentowałem dorobek Jerzego Kmity, dokładnie przedstawiając jego koncepcję korespondencji (1980). Podkreśliłem, że jest to w moim przekonaniu nie tylko jedna z kolejnych koncepcji korespondencji, lecz pierwsza w pełni udana próba rozwiązania trudności przedstawionych około 20 lat wcześniej (1962) w dwóch odrębnych publikacjach przez Thomasa Kuhna oraz Paula (Pola) Feyerabenda pod nazwą koncepcji niewspółmierności (incommensurability). Koncepcja Kmity wywołała wśród uczestników duże zainteresowanie oraz ożywioną dyskusję. Ze swej strony podkreślałem, że jest ona dość skomplikowana, gdyż wprowadza dwa rodzaje odniesienia przedmiotowego teorii, a wraz z nimi współczynnik humanistyczny w sensie Floriana Znanieckiego, co pozwala ujawnić nowy rodzaj ciągłości między następującymi po sobie w danej dziedzinie teoriami. Ciągłość ta nie polega na związkach logicznych lecz na kumulacji zakresu skuteczności praktycznej przez teorie tworzące ciąg korespondencyjny.

Te i wiele innych osiągnięć badawczych Jerzego Kmity zapewniają mu miano czołowego twórcy Poznańskiej Szkoły Metodologicznej.

Wojciech Wrzosek (Instytut Historii UAM w Poznaniu)

Historyk w poznańskiej szkole metodologicznej

Jerzy Topolski jest współtwórcą metodologii historii. Stosował wypracowane wspólnie z ojcami założycielami poznańskiej szkoły metodologicznej rozwiązania w dziedzinie metodologii ogólnej do nauk historycznych. Konkretyzował na swój sposób wyniki prac zespołu, dzięki czemu rozwijał domenę badań metodologicznych w odniesieniu do nauk historycznych.

Jerzy Topolski jednoczył tradycyjne dyscypliny pomocnicze historii, i wspomagające ją, z różnymi rodzajami refleksji nad przeszłością oraz poznaniem i badaniem historycznym. Wykorzystywał, via prace poznańskiej szkoły metodologicznej, osiągnięcia szkoły lwowsko-warszawskiej oraz współczesne ustalenia zachodniej filozofii nauki oraz filozofii humanistyki.

Topolski zabiegał o uczynienie z historii nauki w rozumieniu nowoczesnego scjentyzmu. Zmierzał do wzmocnienia świadomości teoretycznej i metodologicznej historiografii. Był za interdyscyplinarnym wzbogacaniem nauk historycznym w moce koncepcyjne języków bliźnich nauk o człowieku i nauk o przyrodzie.

Jerzy Topolski współtworzył nowoczesną interpretację marksizmu, nieortodoksyjną, odpowiadającą na potrzeby humanistyki dzisiejszej, całościową wizję świata, nauki i historiografii w szczególności.